

11 maj 2020r temat tygodnia- Łąka w maju

1. Oglądanie obrazka. Określanie, co się dzieje na łące w maju.

IV 2, IV 18



https://www.tapetus.pl/obrazki/n/194399_aka-polne-kwiaty.jpg



<https://av-biurorachunkowe.pl/wp-content/uploads/2017/06/laka-majowa.jpg>



<https://www.tapeciarnia.pl/tapety/na-telefon/tapeta-na-telefon-kwiatowa-laka.jpg>

<https://youtu.be/QxzyN9AlsJg> - słuchanie piosenki „W zieleni łąka majowa”

2. Słuchanie opowiadania Małgorzaty Strękowskiej-Zaremby Zabawa w chowanego.

Cele: rozwijanie mowy; wyjaśnianie znaczenia barwy ochronnej dla zwierząt

IV 2, IV 5, IV 18

Za lasem płynie strumyk, za strumykiem rozpościera się łąka, na łące rosną zielona trawa i stokrotki o biało-żółtych kwiatach. I jeszcze wiele innych kolorowych kwiatów i zielonych roślin.

Pewnego dnia biedronka, żabka, konik polny i motyl cytrynek bawili się na łące w chowanego.

– Jeden, dwa, trzy... – mała biedroneczka odliczyła do dziesięciu i rozejrzała się dookoła. – Zaraz was znajdę – zawołała, pewna siebie.

Po chwili wykrzyknęła radośnie: – Widzę cię, żabko! Siedzisz pod liściem mlecza!

Biedronka sfrunęła na liść i zajrzała pod spód.

Coś takiego! Żabki tam nie było. Wszędzie tylko zielone źdźbła trawy i liście roślin łąkowych tak

samo zielone jak żabka.

„To nie ten liść” – pomyślała i przeniosła się na sąsiedni, a potem na kolejny.

O! Coś zielonego mignęło jej przed oczami! Biedronka rozpostarła małe skrzydełka. – Mam cię, koniku polny! Siedzisz między koniczynkami! Widzę cię! Zaraz będziesz zaklepany – ucieszyła się z odkrycia.

– I hop! – biedroneczka usiadła na listku koniczyny.

„Znowu nic?” – nie mogła się nadziwić, że pośród zieleni nie ma nawet śladu konika polnego. – Zdawało mi się – westchnęła, jednak już po chwili uśmiechnęła się szeroko.

„Cytrynka na

pewno znajdę. Jest większy od konika polnego i ruchliwszy od żabki” – pomyślała.

Wzbiła się w górę, żeby objąć wzrokiem całą łąkę. Żółty kolor przyciągnął jej uwagę.

– Jest! Widzę cię, motylku!

Już po chwili siedziała na płatkach stokrotki. Jednak to był tylko kwiat, a dookoła – tysiące podobnych. Czy któryś z nich był motylem cytrynkiem? Z pewnością nie.

– Żabka, konik polny i motylek poszli sobie, a mnie zostawili – powiedziała rozczarowana biedronka. Zrobiło się jej bardzo przykro, że przyjaciele tak z nią postąpili.

– Mylisz się, biedroneczko – odezwał się mądry ślimak. – Twoi przyjaciele wciąż są na łące. Trudno znaleźć zieloną żabkę i zielonego konika polnego pośród zielonej trawy. Niełatwo też wypatrzeć żółtego motyla, gdy łąka żółci się od kwiatów. Tak jednak powinno być. Barwa chroni twoich przyjaciół przed niebezpieczeństwem. Ci, którzy na nich polują, mają wielki kłopot

z odróżnieniem motyla od kwiatka albo konika polnego czy żabki od zielonych liści.

– To prawda – z zieleni wyskoczyli roześmiani przyjaciele biedronki: żabka i konik polny.

– Najprawdziwsza prawda – potwierdził motylek cytrynek i wyfrunął z kępy żółtych jaskrów.

– Nie przejmuj się, biedroneczko, że nas nie znalazłaś. Teraz ja będę szukał. Ukryj się dobrze. Żabka i konik polny też.

Biedronka ucieszyła się z takiej zamiany. Ale gdzie znaleźć kryjówkę? Dookoła tyle zieleni. Czerwona biedronka w czarne kropki będzie widoczna z daleka.

Szczęśliwie brzegiem rzeki szła uśmiechnięta od ucha do ucha Ada. Usiadła na skraju łąki, żeby odpocząć. Miała na sobie czerwone spodenki w czarne kropeczki.

Biedroneczka aż wstrzymała oddech z zachwytu. – Lecę – powiedziała sobie. Skrzydełka, choć małe, poniosły ją na skraj łąki. Usiadła leciutko na pięknych spodniach dziewczynki i... znikła. A może wciąż tam siedzi. Jak myślicie?

Rozmowa na temat opowiadania.

R. pyta:

- W co bawili się: żabka, konik polny, biedronka i motylek cytrynek?
- Dlaczego biedronka nie mogła odnaleźć przyjaciół?
- Co to jest barwa ochronna?

3. Majowa łąka – praca plastyczna. Cele: rozwijanie sprawności manualnej; dostrzeganie piękna majowej przyrody - malowanie farbami lub kredkami z zachowaniem kolorystyki odpowiedniej do wiosennej łąki.

I 5, II 11, IV 2,

IV 8, IV 18

Dodatkowo

ilustrowanie ruchem i głosem opowiadania

Był piękny wiosenny dzień i przedszkolaki wybrały się na spacer na pobliską łąkę (dzieci maszerują parami w różnych kierunkach sali). Słońce mocno świeciło, a wiatr rozdmuchiwał nasiona mniszka pospolitego i innych roślin (dzieci chodzą na czworakach i dmuchają na rośliny). Nagle dzieci usłyszały pierwsze odgłosy. To pracowite pszczołki krążyły nad kwiatkami, szukając najpiękniejszych okazów, aby zebrać z nich nektar (dzieci latają jak pszczołki, machając rękami – skrzydełkami), weselo bzycały, nawołując się nawzajem (naśladują bzyczenie pszczoł: bzz, bzz, bzz). Na listkach koniczyny siedziały koniki polne, poruszając śmiesznie łapkami, z których strząsały resztki porannej rosy (dzieci siedzą, poruszają w dowolny sposób kończynami), cykając cichutko (naśladują dźwięk: cyt, cyt). Nagle, zupełnie nie wiadomo skąd, pojawiły się żaby (dzieci naśladują skakanie żabek), które kumkały głośno (naśladują kumkanie: kum, kum, kum), jakby ostrzegały się przed jakimś niebezpieczeństwem. Miały rację, że były takie zdenerwowane, bo na łące pojawiła się para bocianów. Chodziły, wysoko unosząc nogi (naśladują chód bociana), z szeroko rozłożonymi skrzydłami, i rozglądały się na boki, co chwilę przystawały i pochylały się, szukając czegoś w trawie. Ponieważ niczego nie mogły znaleźć – klekotały ze złością (naśladują głos bocianów – kle, kle, kle). Wysoko nad łąką krążył skowronek, śpiewając wiosenną piosenkę (naśladują śpiew skowronka:– dzyń, dzyń, dzyń), odpowiadał mu wróbel (naśladują głos wróbla: – ćwir, ćwir, ćwir), który przysiadł zmęczony na pobliskim drzewie w poszukiwaniu pokarmu dla swoich głodnych dzieci. Czekwały one

niedaleko w gniazdku, piszcząc: ... (naśladują kwilenie piskląt: pi, pi, pi), aby jak najszybciej przyniósł im coś do jedzenia. Dzieci już miały wracać do przedszkola, kiedy zobaczyły ślimaka, który wolno sunął po trawie. Gdy tylko napotkał na jakąś przeszkodę, szybko chował się do domku, który niósł na grzbiecie. Dopiero po chwili wystawiał głowę i rozglądał się dookoła (dzieci naśladują zachowanie ślimaka). Nad łąką latały kolorowe motyle, co pewien czas siadając na kwiatkach (dzieci naśladują ruch latających motyli). Przyglądała im się z zaciekawieniem wrona, siedząca na pobliskiej wierzbie i głośno kracząca z zachwytem (naśladują krakanie: krrrra, krrr). Wiosenny wietrzyk poruszał trawę, kwiatami i gałązkami drzew, szumiąc wesołe piosenki szszsz... szszsz... szszuuu... (wydają szumiące dźwięki, kołysząc uniesionymi rękami).

Dzieci były zadowolone ze spaceru. Wróciły pełne wrażeń do przedszkola (maszerują parami), gdzie czekał już na nie pyszny obiadek.